

Mieczysław Kurzątkowski

Architecture vernaculaire - architektura rodzima?

Ochrona Zabytków 38/1 (148), 3-16

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW KURZAŃKOWSKI

ARCHITECTURE VERNACULAIRE = ARCHITEKTURA RODZIMA?

W 1976 r. Komitet Wykonawczy ICOMOS powołał nowe międzynarodowe gremium, którego nazwa w dokumentach oficjalnych brzmi: *Comité International de l'Architecture Vernaculaire – International Committee of Vernacular Architecture*. W języku polskim nie ma latynizmu występującego w słownictwie angielskim i francuskim, wywodzącego się od przymiotnika łacińskiego *vernaculus* – miejscowy, tutejszy, krajowy. W polskich przekładach dokumentów i materiałów odnoszących się do działania wyżej wymienionego komitetu określenie *architecture vernaculaire* jest tłumaczone albo jako „architektura ludowa”¹, albo jako „architektura rodzima”².

„Ludowy” i „rodzimy” są przymiotnikami często używanymi w polskiej historii sztuki i w zabytkoznawstwie, nie są one synonimami, a ponadto z każdym z nich bywa związanych parę znaczeń. „Ludowym” nazywane jest budownictwo chłopskie, „ludową” określaną jest też cała architektura drewniana bez względu na przynależność społeczną zamawiającego, wykonawcy i użytkownika. „Rodzimy” nazywane są „te cechy, które w sztuce danego narodu i okresu stanowią o jej odrębności wobec sztuki innych narodów i te, które są w niej szczególnie rozpowszechnione”³. „Rodzimy” bywały też określane budowle, konstrukcje, rozwiązania i zdobienia, którym przypisywano narodową, polską genezę.

Żadne z powyższych znaczeń nie odpowiada pojęciu architektury „wernakularnej”. W zaleceniu płońskiwego sympozjum z 1975 r. stwierdzono, że „definicja architektury wernakularnej nie jest obecnie wystarczająco dokładna i że wobec tego ważne jest zgłębianie jej pojmowania oraz badanie jej typologii i morfologii”⁴.

Dlatego można mówić tylko o próbach zmierzających do stworzenia definicji poprzez poszukiwanie cech zjawiska.

Adrian Gheorghiu uważa, że jest to „architektura bez architekta”, wiejska i miejska, świecka i kultowa, w zasadzie anonimowa, powstająca bez projektu, wpisana w tradycję społeczności i będąca sumą doświadczeń budowlanych, funkcjonalnych i estetycznych przekazywanych z pokolenia na pokolenie; architektura pozostająca w ścisłym związku z takimi czynnikami, jak warunki fizjograficzne, klimat, sytuacja gospodarcza⁵.

Te same w zasadzie cechy, lecz inaczej sformułowane, podaje Georgeta Stoica. Według tej autorki obiekty architektury „wernakularnej” powstały bez udziału architekta i zostały zlokalizowane bez urbanisty. Reprezentują one miejscową tradycję budowlaną, do której wnoszą swój wkład kolejne pokolenia. Architektura ta cechuje się wysoce celowymi rozwiązaniami, przystosowaniem do lokalnych potrzeb i możliwości, racjonalnym doбором materiału i doskonałą znajomością jego właściwości technicznych. Jej przykłady znamionuje harmonia formy konstrukcyjnej i dekoracji⁶.

Zasługuje jeszcze na omówienie charakterystyka architektury „wernakularnej”, którą podaje Halûk Sezgin⁷ i próbuje ująć ją w formułę możliwą do zastosowania w skali światowej, a nie tylko europejskiej. Według Sezgina architektura „wernakularna” powstaje bez projektowania, a formę narzuca przeznaczenie obiektu i materiał. Struktura budowli i technologia mogą być różne, ale zawsze wykorzystują one materiały pochodzenia naturalnego. Architektura „wernakularna” nie ma swej teorii ani zdefiniowanego systemu estetycznego, dysponuje natomiast własnym słownictwem technicznym. Jest zintegrowana ze środowiskiem naturalnym

¹ A. Żaryn, *Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków ICOMOS. Zarys działalności i wybór dokumentów*, Warszawa 1980, s. 70, 192–196; też sama, *Konferencja Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS w Warszawie*, „Ochrona Zabytków”, nr 3–4, 1982, s. 236.

² M. Merkel, *Przegląd zagranicznych czasopism konserwatorskich – „Monumentum”*, t. XV–XVI, „Ochrona Zabytków”, nr 4, 1979, s. 317–320.

³ T. St. Jaroszewski, *Ze studiów nad problematyką rodzimości w architekturze polskiej doby Oświecenia*, [w:] *Granice sztuki. Z badań nad teorią i historią sztuki, kultura artystyczna oraz sztuką ludową*, Warszawa 1972, s. 129.

⁴ *Recommandation du troisième colloque sur l'architecture vernaculaire et son adaptation aux besoins de la vie moderne*, „Monumentum”, vol. XV–XVI, 1977, s. 175–176.

⁵ A. Gheorghiu, *Ensembles d'architecture populaire roumaine*, „Revista Muzeelor și Monumentelor – Monumente Istorice și de Artă”, R. XLVIII, nr 1, 1979, s. 13.

⁶ G. Stoica, *Qu'est-ce que l'architecture vernaculaire?*, „Revista...”, op. cit., s. 113.

⁷ H. Sezgin, *L'architecture vernaculaire et les problèmes qu'elle présente devant les conditions de la vie moderne*, „Revista...”, op. cit., s. 39–43.



1. Szczepieszyn (woj. zamojskie),
domy w rynku (fot. L. Sawicki, 1917;
neg. Muzeum Wsi Lubelskiej –
MWL)

1. Szczepieszyn (Zamość voivod-
ship), houses in the market square



2. Tomaszów Lubelski (woj. zamojskie),
zabudowa przyrynkowa (fot. L. Sawicki, 1917; neg. MWL)

2. Tomaszów Lubelski (Zamość voivod-
ship), buildings adjoining the
market square

i dostosowana do warunków klimatycznych. W procesie jej powstawania respektowana jest obecność w otoczeniu innych obiektów i użytkowników. Konstrukcja budowli „wernakularnych” jest prosta i łatwa do zrozumienia. Wartości estetyczne, które one reprezentują nie zostały sformułowane dla poszczególnych obiektów, lecz są tradycyjnie przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Halûk Sezgin zwraca uwagę, że z pojęciem architektury „wernakularnej” nie pokrywają się takie określenia, jak architektura „wiejska”, „spontaniczna”, „ludowa”, „bez architekta”. Nie cała architektura „wernakularna” jest wiejska i ludowa, zaś spontanicznie i bez

architekta można budować również i z tworzyw przemysłowych (np. tzw. *bidonvilles*).

W powyższych charakterystykach jest widoczny wyraźny postęp w analizowaniu zjawiska w porównaniu z tą, którą przedstawił na sympozjum w Płodwiwie Michel Parent. Twierdził on, że architektura „wernakularna” jest synonimem architektury lokalnej i swojskiej, przede wszystkim architektury odpornej na wpływy obce domu, który spełnia swą funkcję w kulturze określonej społeczności. Z możliwości semantycznych, jakie daje łaciński źródłosłów, Michel Parent wybrał wyraz „niewolnik”, jedno ze znaczeń rzeczownika *verna* i określił definiowane zjawisko architekturą tych, którzy znajdują

3. Modliborzyce (woj. tarnobrzесьkie),
domy w rynku (fot. L. Sawicki, 1917;
neg. MWL)

3. Modliborzyce (Tarnobrzeg voivodship),
houses in the market square



się w sytuacji poddanych wobec panów („*Etymologiquement vernaculaire, de verna – esclave – nous renvoie à une opposition entre l'architecture des maîtres et celle de ceux qui sont dans une position servile*”). I taka interpretacja w odniesieniu do zjawisk z epoki przedprzemysłowej może prowadzić – twierdzi Michel Parent – do utożsamiania architektury „wernakularnej” z ludową. Miejską architekturę „wernakularną” autor ten ocenia jako zjawisko raczej negatywne, gdyż kojarzy ją z „dzikim” („*architecture... élevée en une nuit*”) budownictwem proletariatu. Na takie wartościowanie wpłynęło zapewne rozważanie zagadnienia wyłącznie na podstawie znajomości zabytków krajów, w których miasta osiągały wcześniej znaczny poziom urbanizacji ekonomicznej i społecznej, przede wszystkim Francji⁸.

Z charakterystyk, które sformułowali Georgeta Stoica, Adrian Gheorghiu i Halûk Sezgin wynika, że architektura „wernakularna” jest pojęciem szerszym niż architektura ludowa. Przymiotnik „ludowy” jednoznacznie umiejscawia zjawisko w stanowym i klasowym systemie społecznym, wiąże je z konkretną kategorią społeczną. Słownik języka polskiego podaje dwa znaczenia wyrazu „ludowy”:

1) „dotyczący ludu jako warstw pracujących, przede wszystkim robotników i chłopów; przeznaczony dla ogółu, ogólny, powszechny”;

2) „dotyczący wsi i chłopów, pochodzący ze wsi, wiejski, chłopski.”⁹

W naukach społecznych – poza politycznymi i prawnymi – przymiotnik ten używany jest w drugim znaczeniu. Stosowany w odniesieniu do architektury powinien

odpowiadać kryterium chłopskiej przynależności społecznej wykonawcy (jeżeli nie realizuje on obcego zamyśłu) i użytkownika (jeżeli on decyduje o formie przeznaczanego dlań obiektu)¹⁰. Te dwa czynniki nie muszą występować łącznie. „Ludowa” może być dworska stodoła budowana przez cieślę wiejskiego, całkowicie zgodnie z jego znajomością rzemiosła, bez ingerencji ze strony zlecniodawcy. Ale nie będzie „ludowy” czworak wzniesiony według wzorcowego projektu, a tym bardziej dwór – mieszkanie ziemianina uformowane pod kątem jego potrzeb użytkowych, według jego gustu i możliwości materialnych.

Architektura „wernakularna” jest pojęciem będącym wspólnym mianownikiem dla zjawisk „bezstylowych”, wyrastających z tradycji budowlanej danego regionu lub kraju, bez względu na budulec, przeznaczenie użytkowe i pozycję społeczną zamawiającego. Toteż najwłaściwszym polskim odpowiednikiem terminu „*architecture vernaculaire*” – „*vernacular architecture*” wydaje się „architektura rodzima”.

Stosując kryteria zawarte w przytoczonych charakterystykach, w Polsce pojęcie architektury rodzimej można odnosić do bardzo licznych zabytków, zróżnicowanych pod względem materiału, konstrukcji, przeznaczenia, układu przestrzennego, a wzniesionych na zamówienie dysponentów różnej pozycji społecznej i użytkowanych przez osoby o różnej przynależności społecznej.

Zabytkami architektury rodzimej mogą być następujące rodzaje obiektów:

- a) chałupy wraz z zabudową zagrodą;
- b) domy miasteczkowe i przedmiejskie, również z zabudową zagrodową;

⁸ M. Parent, *L'architecture vernaculaire rurale, ses modes de conservation et ses limites à l'adaptation*, „Monumentum”, vol. XV–XVI, 1977, s. 17.

⁹ Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. IV, Warszawa 1963, s. 216.

¹⁰ Propozycje rozwiniętej definicji architektury ludowej podaje I. Tłoczek, *W sprawie badań nad architekturą ludową*, „Ochrona Zabytków”, nr 1–2, 1958, s. 20–21 oraz *Ochrona zabytków budownictwa ludowego w XXV-leciu PRL*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, nr 10, 1969, s. 10.



4. Bilgoraj (woj. zamojskie), domy mieszczańskie przy ul. Janka Krasickiego (fot. L. Kozakiewicz, 1965; neg. PKZ Warszawa)
 4. Bilgoraj (Zamość voivodship), burgher's houses at Janka Krasickiego st.

c) wiejskie i miasteczkowe budynki administracyjne, użyteczności społecznej i usługowe, jak np. ratusze, gminy, leśniczówki, szkoły, przytulki, remizy, zajazdy, karczmy itp.;

d) obiekty kultowe: kościoły, cerkwie, kaplice, dzwonnice, kapliczki itp.;

e) zabudowania plebańskie: plebanie, popówki, wikarówki, organistówki, zagrody plebańskie;

f) obiekty dworskie: dwory, rządcówki, leśniczówki, czworaki, lamusy, spichrze i inne budynki folwarczne;

g) obiekty przemysłowe i rzemieślnicze: młyny wodne, wiatraki, tartaki, kuźnie itd.

Zabytek, o ile nie ma cech stylowych w układzie przestrzennym, bryle lub wystroju, a odpowiada wyżej podanym charakterystykom architektury rodzimej, w polskiej historii sztuki i zabytkoznawstwie podlega kwalifikacji bardzo różnorodnej. Praktykowane jest np. posługiwanie się kryterium materiału i operowanie określeniem „budownictwo drewniane” lub „architektura drewniana”. Ale w tej kategorii mieszczą się zarówno obiekty o formach skrajnie funkcjonalnych, wynikających z przeznaczenia oraz właściwości materiału i konstrukcji, jak i wykonane w drewnie budowle o formach zdecydowanie stylowych (np. klasycystyczny kościół w Borowicy, przypisywany Jakubowi Kubickiemu).

Inny termin to „architektura ludowa”, przy czym bar-

dzo często automatycznie wszystko cokolwiek jest zbudowane z drewna bywa uważane za ludowe bez względu na to, czy okoliczności powstania, osoba dysponenta, wykonawcy lub użytkownika rzeczywiście pozwalają na traktowanie obiektu w kategoriach ludowości¹¹. Pewna grupa zabytków na podstawie kryterium lokalizacji jest nazywana „architekturą małomiasteczkową”.

W konserwatorskich kartotekach i ewidencjach oprócz powyższych terminów można spotkać się z różnymi jeszcze innymi określeniami. Zabytki omawianego rodzaju pochodzące np. z drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII w. bywają określane „z epoki baroku” lub wręcz barokowymi, choć cech stylowych nie wykazują. Zdarza się, że dwory, plebanie czy domy mieszczańskie nie mające żadnych cech stylowych tylko na podstawie czterosłupowego ganku zaliczane są do klasycyzmu. W rubryce „styl” wpisywane są też takie określenia, jak „regionalny”, „w charakterze regionalnym”, albo wręcz deprecjonująco brzmiące stwierdzenie „bezystylowy”.

¹¹ O nieprawidłowości podziału architektury na murowaną i drewnianą oraz utożsamiania tej ostatniej z ludową: I. Tłoczek, *W sprawie...*, op. cit., s. 20–21.

Istnieje zatem znaczna dowolność semantyczna, która – jak to dalej zostanie wykazane – odbija się ujemnie zarówno na wiedzy o architekturze rodzimej, jak i na ochronie jej zabytków.

Polska architektura rodzima nie doczekała się dotychczas ujęcia naukowego, uwzględniającego jej przejawy i zróżnicowania regionalne, ale jako zjawisko została dostrzeżona już przed siedemdziesięciu laty. Znalazło to wyraz w Wystawie Architektury Polskiej, zorganizowanej w 1915 r. przez Koło Architektów i TOnZP, która następnie stała się impulsem do wydawnictwa *Wieś i miasteczko*. W albumie tym 315 ilustracji ukazuje 25 rodzajów budowli drewnianych i murowanych, kultowych i świeckich, użyteczności prywatnej i publicznej, na których powstanie złożyły się działania wszystkich klas, warstw i wyznań społeczeństwa polskiego od średniowiecza po czasy rozbiorowe. W wydawnictwie uwzględnione zostało nawet budownictwo przemysłowe (szyb w Bochni)¹². Wspólnym mianownikiem budowli zaprezentowanych w albumie jest właśnie rodzimość. Określenie to pada zresztą we wstępie pióra Juliusza Kłosa, gdy stwierdza on, że społeczeństwo polskie posiada „tak świetną kulturę architektury rodzimej”.

¹² *Materiały do architektury polskiej*, t. I. *Wieś i miasteczko*, Warszawa 1916.

W 1975 r., kiedy odbyło się w Płowdii pierwsze sympozjum ICOMOS poświęcone architekturze rodzimej, album ten liczył już 60 lat. Mimo upływu czasu mógłby jednak nadal stanowić najlepszą ilustrację pojęcia „architecture vernaculaire”, skomponowaną z polskich przykładów. Można powiedzieć, że autorzy wystawy i wydawnictwa już przed pierwszą wojną światową kierowali się w doborze materiału kryteriami, które obecnie służą próbom sformułowania definicji architektury rodzimej.

Album *Wieś i miasteczko* nie stał się impulsem do podjęcia badań nad architekturą, której przykłady zostały w nim zgromadzone, nad jej typologią, morfologią, zróżnicowaniem funkcjonalnym, regionalnym itp. Pozostał on jedynym do dziś, nie zastąpionym, całościowym ujęciem polskiej architektury rodzimej. Zainteresowanie wzbudziły tylko niektóre szersze lub węższe dziedziny wchodzące w jej zakres. Sztuczne wypreparowanie przedmiotów zainteresowań z całości kształtu zjawiska stało się przyczyną wycinkowego poznania jego przejawów oraz istniejącej dowolności znaczeniowej.

Perspektywy całościowego naukowego ujęcia architektury rodzimej zarysowały się w Zakładzie Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, utworzonym w 1922 r. Rzeczowy zakres działania Sekcji i Budownictwa Ludowego ZAP obejmował problematykę historycznego budownictwa wsi i miasteczek: mieszkalnego, gospo-



5. Glusk (woj. lubelskie), domy przy dawnym rynku (fot. W. Wawrzonowski, 1974; neg. PKZ Warszawa)

5. Glusk (Lublin voivodship), houses at the former market square



6. Frampol (woj. zamojskie), ulica stodołna (fot. W. Wolny, 1959; neg. IS PAN)

6. Frampol (Zamość voivodship), Stodołna st.



7. Frampol (woj. zamojskie), ulica stodołna (fot. W. Wolny, 1959; neg. IS PAN)

7. Frampol (Zamość voivodship), Stodołna st.

darczego, przemysłowego, użyteczności publicznej, sakralnego i dworskiego. Badania na te tematy były prowadzone od powołania Zakładu, kontynuowane przez jego pracowników w latach okupacji niemieckiej i podjęte przez ZAP reaktywowany po wyzwoleniu¹³. Stałym miejscem ogłaszania sprawozdań i wyników badań był „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” dopóty, dopóki jego współwydawcą był Zakład Architektury Polskiej, czyli do rocznika 1949. Wprawdzie publikacje nie wykraczały jeszcze poza monografie i komunikaty, ale skupienie badań nad różnorodnymi tematami architektury rodzi-

mej w jednej placówce naukowej przybliżało ku ujęciom całościowym oraz tworzyło warunki do pracy nad metodologią. Rozprawa Czesława (Witolda) Krassowskiego i Adama Miłobędzkiego na temat zabudowy Ciężkowic jest przykładem wypracowanego w ZAP warsztatu badawczego¹⁴.

W 1964 r. Wojciech Kalinowski napisał: „W ostatnich latach Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej niemal całkowicie przerwał badania nad budownictwem drewnianym, koncentrując prace nad ar-

¹³ K. M. Piechotka, Cz. Krassowski, *Prace Sekcji I Zakładu Architektury Polskiej*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, R. IX, nr 3–4, 1947, s. 349–359. O Pracach inwentaryzacyjnych Sekcji I ZAP w latach międzywojennych także R. M. Kunkel, *Albumy inwentaryzacji wsi w Zakładzie Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej. Dzieje i za-*

wartość zbioru, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, z. 3–4, 1981, s. 227–280.

¹⁴ Cz. Krassowski, A. Miłobędzki, *Studia nad zabudową miejscowości Ciężkowice*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, z. 1, 1957, s. 31–60.



8. Opole (woj. białkopodlaskie), zabudowa wsi (fot. J. Świdorski, 1958; neg. IS PAN)

8. Opole (Biała Podlaska voivodship), village buildings

chitekturą monumentalną w Polsce”¹⁵. Żadna inna placówka naukowa nie podjęła dotychczas całokształtu problematyki badawczej architektury drewnianej. Ośrodek Informacyjny Architektury Ludowej przy Katedrze Architektury i Planowania Wsi Politechniki Warszawskiej, utworzony w 1956 r., miał na celu koordynację działań w drodze wymiany wiadomości o podejmowanych pracach¹⁶. Nie miały praktycznych następstw postulaty podjęcia koordynacji badań nad budownictwem wiejskim przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze lub Instytut Historii Kultury Materialnej PAN albo obydwie te jednostki wspólnie¹⁷, czy też utworzenia „Instytutu do badań i konserwacji budownictwa drewnianego”¹⁸.

Cały czas uwaga jest skupiona na drewnianej architekturze i tylko sporadycznie pojawiają się głosy kwestionujące słuszność podziału według kryterium budulca¹⁹.

¹⁵ W. Kalinowski, *Stan badań nad budownictwem wiejskim*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. XVIII, nr 4, 1964, s. 194.

¹⁶ Ibidem, s. 195.

¹⁷ Ibidem, s. 197.

¹⁸ J. E. Dutkiewicz, *Czy problem narodowy?* „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1966, s. 5.

¹⁹ I. Tłoczek, *W sprawie...*, op. cit., s. 20–21; R. Bry-

Natomiast całokształtem architektury rodzimej interesowali się architekci projektujący. Zajęli się oni definiowaniem rodzimości, posługując się im właściwym językiem projektów i realizacji, w których starali się uchwycić i wyrazić specyficzne cechy polskiej tradycji budowlanej.

Do architektów był adresowany album *Wieś i miasteczko*, o czym pisał we wstępie Juliusz Kłos: „...wymagania życia dzisiejszego... narzucały wydawnictwu uwzględnienie nie tyle cech etnograficzno-historycznych, ile przede wszystkim tych czynników, które mogą stać się pożądaną a zdrową podniętą dla twórczości współczesnej w dziedzinie architektury... Toteż przy zbliżającej się odbudowie zmartwychwstającego z popiołów kraju, wydawnictwo niniejsze pragnie być tym doradcą i przewodnikiem, który przez szlaki wielkiej przeszłości ku przyszłości jasnej wiedzy...”²⁰.

kowski, *O drewnianych dworach na obszarze dawnego województwa lubelskiego ciąg dalszy*, „Rocznik Muzeum Wsi Lubelskiej”, t. IV, 1981, s. 78–79.

²⁰ Na znaczenie albumu *Wieś i miasteczko* dla kształtowania „niemonumentalnej architektury o narodowym charakterze” wskazuje A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, wyd. II, Warszawa 1968, s. 307.



9. Janiszów (woj. tarnobrzegskie), zabudowa chłopska (fot. J. Świdorski, 1960; neg. IS PAN)

9. Janiszów (Tarnobrzeg voivodship), a farmyard

Precyzowaniem cech swojskich oraz uzasadnianiem rodzimej ich genezy byli zainteresowani architekci uczestniczący w poszukiwaniu „stylu narodowego”, który jako opozycja wobec ogólnoeuropejskich mód, tendencji i kierunków miał służyć idei zachowania narodowej tożsamości, a po odzyskaniu niepodległości – jej afirmacji. Architektura czerpiąca z rodzimej tradycji miała też na celu „obronę piękności kraju”, dając zabudowę zintegrowaną z krajobrazem oraz z historycznie ukształtowanym wyglądem wsi i małych miast.

Lata „realizmu socjalistycznego” były ostatnim epizodem, w którym nawiązywanie do architektury „małomiasteczkowej” i „ludowej” wynikało z motywacji politycznych. „Regionalizm” jako sprzeciw wobec uniformizacji środowiska kulturowego żywotny jest do naszych dni. Wymierzony dawniej przeciw modernizmowi i konstruktywizmowi, zwłaszcza w ich prowincjonalnych, naśladowczych przejawach, obecnie jest reakcją na stereotypowe formy budownictwa metodami uprzemysłowionymi, budownictwa z katalogów projektów typowych i montowanego z prefabrykatów.

Korzystanie z zasobu form „regionalnych” nie łączy się z pogłębianiem wiedzy o architekturze rodzimej. Wprost przeciwnie, następuje proces sprowadzania rodzimych wzorców do pewnych znaków umownych, które mają wyrażać poszanowanie dla „nieba i zwyczaju polskiego” oraz umiejętność integrowania nowych obiektów ze środowiskiem naturalnym i kulturowym. Wysoki dach o połaciach sprowadzonych blisko lub do samej ziemi, podcień, okładzina kamienna albo drewniana, szkarpowa pochyłość ścian zewnętrznych, belkowe stropy stały się składnikami „stroju ludowego” architektury, bliskiego ideowo różnym przejawom neofolklorizmu.

Chociaż sprawcą wydania albumu *Wieś i miasteczko* było Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, we wstępie nie ma najmniejszej wzmianki lub sugestii o potrzebie ochrony pokazanych w publikacji obiektów. Spośród nich te znalazły się w międzywojennych rejestrach konserwatorskich, które wyróżniały się pokrewieństwem z architekturą monumentalną, a więc budowle kultowe, dwory, podcieniowe domy i spichlerze itp. Z czasem całościowego podejścia do problematyki ochronnej doczekała się tylko architektura drewniana i to dopiero w czterdzieści lat bez mała po ukazaniu się wspomnianego albumu. Miało to miejsce podczas zjazdu konserwatorskiego w dniach 28 IX – 2 X 1952 r. w Krakowie, na którym referat ujmujący to zagadnienie wygłosił Gerard Ciołek²¹.

Budowle drewniane stawały się obiektami chronionymi stopniowo. Przesłanką kwalifikowania do ewidencji konserwatorskiej była ich „architektoniczność”. Kryterium takie nie zostało wprawdzie nigdy sformułowane, ale o tym, że naprawdę funkcjonowało, świadczą rejestry i ewidencje z lat międzywojennych i pierwszego piętnastolecia Polski Ludowej oraz kroniki prac konserwatorskich publikowane w kwartalniku „Ochrona Zabytków”. Budownictwo drewniane jest w nich reprezentowane przez kościoły, cerkwie, bóżnice (do 1939 r.), kaplice, dzwonnice, dwory, spichlerze dworskie, karczmy. Jeżeli występują też chałupy i domy miasteczkowe, są to obiekty podcieniowe. Za godne opieki uznawano te budowle, których wygląd zewnętrzny był jak gdyby cieśliką wersją architektury monumentalnej. Konserwatorstwo nie przedsięwzięło natomiast kroków w celu objęcia ochroną metodycznie wybranych przykładów cieślikich rozwiązań konstrukcyjnych, typów układów funkcjonalnych budynków chłopskich i miasteczkowych

²¹ I. Mangelowa, *Ogólnopolski zjazd konserwatorów*, „Ochrona Zabytków”, nr 4, 1952, s. 281–286; G. Ciołek, *Zagadnienie ochrony budownictwa ludowego*, ibidem, s. 217–228.

²² Na niedostateczne zainteresowanie konserwatorskie budownictwem chłopskim zwracali uwagę: I. Tłoczek, *Ochrona...*

op. cit., s. 13; M. Pokropek, *Budownictwo ludowe w Polsce*, Warszawa 1976, s. 134; M. Kornecki, *Problemy pejzażu kulturowego wsi*, „Ochrona Zabytków”, nr 3–4, 1982, s. 149–151. O braku korelacji między zajmującymi się budownictwem ludowym etnografami, historykami sztuki i architektami zob. I. Tłoczek, *W sprawie...*, op. cit., s. 19.

oraz układów przestrzennych wiejskich i miasteczkowych zagród²². Nad zagadnieniem budownictwa ludowego pracowali etnografowie oraz ZAP, ale zabytkoznawstwo własną drogą dochodziło do ochrony zabytków architektury drewnianej, drogą wiodącą od historii sztuki, posługując się warsztatem wykształconym na poznawaniu architektury monumentalnej.

Znamienny jest stosunek do budownictwa ludowego Biura Inwentaryzacji Zabytków jako redaktora i wydawcy inwentarza topograficznego zabytków sztuki w Polsce. A nie można zapominać, że inwentarz oraz jego skrócona forma – katalog zabytków sztuki w Polsce – były wskazówką metodyczną dla ewidencji konserwatorskich po drugiej wojnie światowej. Otóż, jak podaje Jerzy Szablowski, *Instrukcja szczegółowa dla inwentaryzatorów zabytków sztuki z 1930 r.* nie uwzględniała obiektów budownictwa ludowego. W kwestii ich wprowadzenia do inwentarza topograficznego nie było zgodności i wyrażano na ten temat cztery poglądy:

- 1) zupełne pomijanie budownictwa ludowego;
- 2) „zamieszczanie w inwentarzu zabytków każdego powiatu przynajmniej dwóch typowych domów, tj. bogatego i ubogiego właścianina lub podanie we wstępie... krótkiej charakterystyki dawnego budownictwa ludowego”;
- 3) wymienianie wszystkich chałup sprzed 1850 r. „wraz z najbardziej ogólnikową charakterystyką”;
- 4) wymienianie wszystkich chałup zbudowanych przed



10. Rudno (woj. białopodlaskie), dzwonnica (fot. J. Kostek, 1976; neg. MWL).

10. Rudno (Biała Podlaska voivodship), a belfry



11. Chłopiatyń (woj. zamojskie), cerkiew greckokatolicka (fot. J. Kostek, 1976; neg. MWL)

11. Chłopiatyń (Zamość voivodship), Greek-Catholic Orthodox church

1850 r., a szczegółowe zinwentaryzowanie „obiekту najcharakterystyczniejszego” we wsi²³.

Jako kryterium wyboru był zatem proponowany stan majątkowy właściciela albo czas powstania chałupy. Nie była brana pod uwagę morfologia i typologia budownictwa chłopskiego oraz problematyka konstrukcyjna. Poza tym chałupę traktowano autonomicznie, w oderwaniu od całości zagrody, która jest przecież integralną całością przestrzenną i funkcjonalną. Przejawiło się w ten sposób widzenie architektury ludowej w kategoriach zabytku sztuki, bez dostatecznego zrozumienia podstawowej roli jej pozaartystycznych determinantów w postaci konstrukcji i funkcji.

Taki sam stosunek do architektury ludowej cechował dokumentację zabytkoznawczą, przede wszystkim ewidencję konserwatorską. Do drugiej połowy lat siedemdziesiątych miała ona niemal całkowicie charakter dyktancki²⁴. Nie zostały podjęte żadne działania w celu wypracowania metodyki ewidencji architektury chłopskiej i miasteczkowej oraz zabytkoznawczego warsztatu

²³ J. Szablowski, *Zagadnienie inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, R. VIII, nr 1–2, 1946, s. 27–28.

²⁴ Szczegółowe spostrzeżenia krytyczne o ewidencji omawianych zabytków: B. Szurawa, *Uwagi na temat kart ewidencyjnych zabytków budownictwa ludowego*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1979, s. 46–51.



12. Myców (woj. zamojskie), cerkiew greckokatolicka (fot. J. Kostek, 1976; neg. MWL)

12. Myców (Zamość voivodship), Greek-Catholic Orthodox Church

w tej dziedzinie. Próby podjęte przez wspomniany wcześniej Ośrodek Informacyjny Architektury Ludowej dotyczyły ujednoczenia formy inwentaryzacji pomiarowych. Ewidencja kartotekowa w latach 1959–1960 oraz jej weryfikacja i uzupełnienie w drugiej połowie lat sześćdziesiątych wykonywane były przez historyków sztuki i architektów, nierzadko przez studentów tych kierunków, nie tylko nie wdrażonych w problematykę architektury niemonumentalnej, ale wyposażonych jedynie w ramową, uniwersalną instrukcję. Prace nad metodyką ewidencji zabytków architektury ludowej, spełniającej potrzeby konserwatorskie i naukowe, zostały podjęte dopiero przez Pracownię Dokumentacji Etnograficznej PKZ w drugiej połowie lat siedemdziesiątych²⁵.

„Aby planowo zaprojektować ochronę i zachowanie

²⁵ M. Kornecki, *Sprawa ewidencji i inwentaryzacji tradycyjnego budownictwa wiejskiego*, „Informacje Bieżące” [PKZ] nr 7, 1977, s. 1–13; B. Szurawa, *Kryteria ewidencji konserwatorskiej budownictwa ludowego – Sympozjum pracowni dokumentacji etnograficznych PP PKZ „Ochrona Zabytków”*, nr 4, 1980, s. 322–333; A. Gerlach-Jósewicz, *Drewniane budownictwo ludowe – Sympozjum etnograficzne w Rogach, „Ochrona Zabytków”*, nr 1–2, 1982, s. 130.

²⁶ I. Mangelowa, op. cit., s. 284.

²⁷ W. Jeż-Jarecki, *Zagadnienia ochrony zabytków budownictwa ludowego a problem sieci parków etnograficznych*,

pamiętek budownictwa wiejskiego – mówił w podsumowaniu dyskusji na krakowskim zjeździe konserwatorów w 1952 r. Jan Zachwatowicz, Generalny Konserwator Zabytków – *należy mieć pełną świadomość, gdzie i jakie obiekty należą do tych, które trzeba chronić... W tym zakresie staje jeszcze raz sprawa, która przewijała się przez wszystkie niemal przemówienia, sprawa niedostatków naszych w zakresie znajomości terenu. Zarówno we wszystkich pracach konserwatorskich, a w szczególności w dziedzinie budownictwa wiejskiego, trudno jest sporządzić pełny plan ochrony zabytków w Polsce, jeżeli my niedostatecznie znamy ich stan i ilość.*”²⁶

Brak rozpoznania zasługujących na ochronę zasobów architektury wiejskiej²⁷, brak nawet kryteriów wyboru obiektów, które powinny być objęte ochroną²⁸, czyniły niemożliwym wypracowanie jakiegokolwiek programu postępowania w tej dziedzinie. Dlatego „konferencje konserwatorskie i naukowe nie wniosły nic poza skargami i lamentami nad stanem zabytków budownictwa drewnianego”²⁹. Chociaż minęło dwadzieścia lat od napisania tych słów przez Wojciecha Kalinowskiego, nie straciły one aktualności i mogą odnosić się do całości architektury rodzimej.

W zabytkoznawstwie, podobnie jak i w badaniach nad sztuką, architektura drewniana jest wyodrębniona w osobną kategorię, utożsamianą często z architekturą ludową. Budulec jako kryterium systematyzacji jest uzasadniony tylko wtedy, gdy tematem badań jest konstrukcja oraz gdy wchodzi w grę odrębności układu przestrzennego czy wyglądu zewnętrznego wynikające z właściwości danego materiału oraz rzemiosła posługującego się nim. Jeżeli te uatomywowania nie występują, wówczas traktowanie budulca jako wyróżnika określającego przedmiot badań wprowadza schematyczne podziały, stawiające pod znakiem zapytania wnioski dotyczące genezy, typologii, ewolucji, zasięgów rozwiązań, wspólnych dla architektury murowanej i drewnianej³⁰.

Wydzielanie zabytków wzniesionych z drewna w osobną kategorię nie jest kwestią przypadku. Dużą rolę odegrało niewątpliwie emocjonalne traktowanie architektury drewnianej. Jest ona odczuwana jako ta część materialnego dziedzictwa kulturalnego, w której trwa „nić odwiecznej narodowej tradycji” nie tylko w aspekcie rzemiosła ciesielskiego, lecz także ziemiańskiego i włociańskiego etosu. Ta pełna pietyzmu postawa wobec architektury drewnianej rodziła się i rozpowszechniała w okolicznościach, gdy historia sztuki polskiej zajmowała się niemal wyłącznie dziełami sztuki elitarniej. Całościowe opracowania dziejów sztuki polskiej bądź sporadycznie uwzględniały najbardziej okazałe drewniane zabytki kultowe, bądź pomijały zupełnym milczeniem istnienie architektury drewnianej. *Dzieje sztuki polskiej* Juliusza Starzyńskiego i Michała Walickiego

[w:] *Memoriał w sprawie ochrony budownictwa drewnianego w Polsce. Program organizacji parków etnograficznych*, Warszawa 1966, s. 41, powiel.; R. Brykowski, *Niektóre problemy i postulaty w zakresie ochrony drewnianej architektury i budownictwa w Polsce*, [w:] *Dzieło sztuki i zabytek. Materiały z XXV sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, seria B, t. XLIII, 1976, s. 171.

²⁸ W. Jeż-Jarecki, op. cit.; I. Tłoczek, *Ochrona...*, op. cit., s. 10.

²⁹ W. Kalinowski, *Problemy...*, op. cit., s. 4.

³⁰ Zob. przypis 19.



13. Białka (woj. białkopodlaskie), bróg (fot. J. Kostek, 1976; neg. MWL)

13. Białka (Biała Podlaska voivodship), hayrick

oraz odpowiednie rozdziały w wydawnictwie *Wiedza o Polsce* (autorzy: Michał Walicki i Władysław Tatarkiewicz) – to kompendia kształtujące u kilkunastu roczników studentów całościowy obraz rozwoju architektury w Polsce, w którego systemie wartości budownictwo drewniane było nieobecne.

Józef E. Dutkiewicz pisał w 1966 r., że „pozycja budownictwa drewnianego i jego rola nie zostały dotychczas należycie ocenione w historii sztuki i kultury w Polsce.

Wygląda tak jakby ten rodzaj budownictwa był uważany w opinii naukowej za produkt drugiej kategorii w rozwoju kultury narodowej, produkt, w którym jakość materiału i ograniczone możliwości jego użycia wpływały na jego pejoratywną ocenę. Tak mniej więcej ocenia się budownictwo drewniane w podręcznikach historii architektury i sztuki, przy czym umieszcza się je w kategoriach sztuki ludowej”³¹. Pierwszym kompendium traktującym budownictwo drewniane jako składnik całości kształtu historii architektury (a także uwzględniającym w ogóle budownictwo niemonumentalne) jest Adama Miłobędzkiego *Zarys dziejów architektury w Polsce* (I wyd. 1963).

Zainteresowanie architekturą drewnianą, początkowo w znacznej mierze krajoznawcze i zabytkoznawcze, rozwijały się obok akademickiej historii sztuki, nie znajdując w niej punktów odniesienia do oceny poznawanych zjawisk. Większość zabytków drewnianych występowała we wsiach i miasteczkach, zostały one zbudowane przez cieśli uważanych potocznie za rzemieślników przede wszystkim wiejskich, niemal całe budownictwo chłopskie – poza nielicznymi regionami – było wyłącznie drewniane. Te czynniki sprawiły, że w poszukiwaniu określenia, które odpowiadałoby nazwom stylów systematyzującym architekturę monumentalną, całą architekturę drewnianą zaczęto utożsamiać z ludową. Takiemu skojarzeniu sprzyjała encyklopedia etnografa (!) Zygmunta Glogera: *Budownictwo drzewne*, publikacje Stefana Szylera i Jana Sas-Zubrzyckiego dowodzące ludowej genezy wszelkich konstrukcji drewnianych, rozpowszechniona doktryna „stylu zakopiańskiego” Stanisława Witkiewicza. Architektura drewniana, tak często uważana w całości za ludową, ma dwa wyraźnie czytelne bieguny. Takie przykłady, jak np. dwór z Żyrzyna czy budowle drewniane projektowane przez Tylmana z Gameren, należą do sztuki elitarniej. Na przeciwnym biegunie występują chłopskie zagrody. Oba bieguny są jednoznacznie osa-

³¹ J. E. Dutkiewicz, op. cit., s. 3.



14. Tyśmienica (woj. białkopodlaskie), spichlerzyk (fot. J. Kostek, 1976; neg. MWL)

14. Tyśmienica (Biała Podlaska voivodship), a small granary



15. Kowala (woj. lubelskie), kaplica (fot. M. Kurzątkowski, 1957)

15. Kowala (Lublin voivodship), a chapel

dzione w stanowym i klasowym systemie społecznym. Między nimi znajduje się wielka liczba zabytków o złożonej genezie. Okoliczności wiążące się z ich wzniesieniem są różnorodnie rozmieszczone w płaszczyznach inicjatywy budowlanej, wykonawstwa, przeznaczenia użytkowego.

Dla przykładu można podać zagrody w dawnych miastach prywatnych, budowane przez mieszczan będących jednocześnie i rzemieślnikami i rolnikami. Byli oni wraz z chłopami wciągnięci w system stosunków dominialnych, ale pod względem prawnym należeli do stanu mieszczańskiego. Czy pozostawione przez nich domy i obejścia gospodarcze należą do architektury ludowej, czy miezczańskiej? Czy jeżeli dom jest murowany, a zabudowa gospodarcza drewniana, to dom nie jest ludowy, a reszta ludowa? Innym przykładem może być karczma z zajazdem, zbudowana przez rzemieślników z miasta, z inicjatywy i za pieniądze właściciela wsi, a także w jego interesie, oddawana Żydowi w eksploatację, a przeznaczona do użytku chłopów i różnej kondycji podróźnych. Jeżeli jest to karczma zbudowana z drewna, zostanie zaliczona do architektury drewnianej. Jeżeli automatycznie będzie nazwana ludową, który z powyższych czynników może uzasadnić taką kwalifikację? Wydzielenie architektury drewnianej w osobną kategorię oraz utożsamienie jej z ludową pochodzi od historyków sztuki i przez nich jest stosowane³². Etnografowie nie stawiają znaku równości między budownictwem ludowym i budownictwem drewnianym, bardzo często zamiast przymiotnika „ludowe” stosują określenia „wiejskie” lub – jeszcze precyzyjniej – „chłopskie”³³, i stwierdzając wyraźną w nim przewagę budownictwa drewnianego, wymieniają również stosowanie innych materiałów³⁴.

W wypadku zabytków odpowiadających charakterystyce architektury rodzimej wybór materiału do zamierzonej budowy był dyktowany względami techniczno-ekonomicznymi: jego dostępnością, kosztami jego pozyskania w kontekście możliwości finansowych budującego, kosztami robocizny i będącymi do dyspozycji wykonawcami. Do wyjątków należą rodzaje budynków, w których względy techniczne pozwalają na użycie tylko jednego określonego budulca (np. wiatraki-koźłaki). Układy funkcjonalne wynikające z przeznaczenia użytkowego obiektów i lokalnej lub ponadlokalnej tradycji oraz będące ich następstwem zewnętrznie ukształtowanie budowli są wspólne dla obiektów murowanych i drewnianych. Różnice sprowadzają się do odmiennego wyglądu struktury ścian, jeśli nie są one otynkowane. Zabytki architektury rodzimej powstały w rezultacie działalności budowlanej wszystkich – zależnie od tego czy przyjmujemy prawne, czy ekonomiczne kategorie podziałów społecznych – stanów lub klas i wszystkich warstw w ich łonie występujących. Na zasób zabytków architektury rodzimej składają się:

- 1) całe budownictwo chłopskie;
- 2) budownictwo mieszkańców małych miast oraz przedmieść miast średnich i dużych;
- 3) budownictwo niezamożnych warstw szlachty i ziemiaństwa;
- 4) budownictwo wiejskiego duchowieństwa parafialnego;
- 5) budownictwo użyteczności społecznej we wsiach i małych miastach, będące rezultatem działalności samorządów, organizacji, gmin wyznaniowych, formalnych lub nieformalnych związków społecznych, jednostek opiekuńczych (np. właściciele dóbr);
- 6) budownictwo zamożnych warstw stanów uprzywilejowanych i klas posiadających w tej jego części, której przeznaczano spełnianie wyłącznie użytecznych zadań.

Architektura rodzima nie jest marginesem architektury tworzonej w myśl panujących stylów i kierunków, nie jest jej uproszczoną czy sprymitywizowaną redakcją. Architektura rodzima należy raczej do kultury materialnej niż do sztuki i ocena jej zabytków wymaga posługiwania się odrębnym systemem wartości. System ten powinien wynikać ze znajomości szeroko rozumianych uwarunkowań historycznych powstawania architektury rodzimej, ze znajomości jej morfologii, typologii, ewolucji, topografii, z zarzuceniem sztucznego podziału na zabytki drewniane i niedrewniane.

Brak odrębnych kryteriów wartościowania odbija się szczególnie dotkliwie na ochronie murowanych zabytków architektury rodzimej. To one najbardziej niekorzystnie prezentują się w skali ocen wykształconej w trakcie poznawania architektury stylowej, architektury monumentalnej. Ich użytecznych układów przestrzennych i kształtów nie uwzniośla drewno. Żadne specjalne narady i sympozja nie są poświęcane ich ochronie, do wy-

³² O braku zgodności w kwestiach „kryteriów natury genetycznej... kryteriów wartościowania, w zależności od punktu widzenia przedstawicieli dyscyplin architektury, etnografii czy historii sztuki”: I. Tłoczek, *Ochrona...*, op. cit., s. 10.

³³ Por. np. bibliografię do rozdziału M. Gładyszowej, *Budownictwo*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. I, Wrocław 1976, s. 324–327.

³⁴ Por. np. J. Opłotowicz, *Budownictwo wiejskie w powiecie lubelskim*, „Studia i Materiały Lubelskie”, *Etnografia 1*, Lublin 1962, s. 72–194; Z. Staszczak, *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim w XIX i XX w.*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 24, Wrocław 1963.



16. Krasnystaw (woj. chełmskie), sychlerz (fot. L. Sawicki, 1917; neg. MWL)

16. Krasnystaw (Chelm voivodship), a granary

jątków należą opracowania na ich temat³⁵, wzmiankowane są tylko lakonicznie w katalogach zabytków sztuki oraz w studiach historyczno-urbanistycznych.

Konieczność ochrony murowanych zabytków należących do architektury rodzimej jest uzasadniana motywacjami wprawdzie ważkimi, ale zarazem ogólnikowymi. Oto one: 1) aktywność kulturotwórcza wyraża się nie tylko w dziełach wielkich, a zatem dla całokształtu spuścizny historycznej ważne są także zabytki przeciętne i nie wyróżniające się indywidualnymi walorami;

2) wobec zniszczeń, jakich doznało dziedzictwo kulturalne Polski, nie można pozwolić na jego dalsze uszczuplanie nawet o zabytki zdawałoby się niewiele znaczące;

3) w licznych miejscowościach, a nawet w całych gminach jedynymi zabytkami są obiekty niepozorne. Dopuszczenie do ich utraty byłoby jednoznaczne z wyrzeczeniem się materialnych punktów oparcia dla poczucia historycznej tradycji w lokalnych społecznościach, a ponadto prowadziłoby do rozprzestrzeniania się „białych plam” na mapie kulturowego dziedzictwa;

4) zgrupowania zabudowy o charakterze tradycyjnym, nawet nie posiadającej w całości walorów zabytkowych, mają ważne znaczenie dla ochrony krajobrazu kulturowego wsi, miasteczek i przedmieść oraz dla zachowania ich indywidualnego oblicza.

Zabytki chronione przy użyciu takich argumentów sprawiają wrażenie namiastki dzieł monumentalnych bądź „wypełniacza” historycznych lub krajobrazowych struktur przestrzennych. Opracowania studialne, projekty dyplomowe i plany rewaloryzacji prezentują porywające wizje adaptacji tego rodzaju zabudowy do nowych funkcji użytkowych. Nie ma jednak warunków do ich zrealizowania. O ile reprezentacja drewnianych zabytków

architektury rodzimej, wybrana pod kątem skansenowskiej ekspozycji, ma szanse przetrwania w muzeach na wolnym powietrzu, murowane zabytki architektury rodzimej nie korzystają z żadnych skutecznych działań ochronnych. W następstwie różnorodnych lokalnych uwarunkowań podlegają żywiołowej selekcji, a straty w tej dziedzinie są odnotowywane tylko sporadycznie i nie są poddawane jakiegokolwiek analizie. Ta żywiołowa selekcja następuje w zasobie nie rozpoznanym pod względem naukowym i nie ulega wątpliwości, że w trakcie tego procesu nikną ostatnie okazy pewnych tematów budowlanych lub ich lokalnych bądź funkcjonalnych odmian.

Symptomatyczny jest tu przykład plebanii. Do niedawna sądzono, że należą one do zabytków o trwałej egzystencji, gwarantowanej przez sposób użytkowania zdawałoby się zastępy w tradycyjalnej konwencji. Rozwój form działalności duszpasterskiej, dla których nie wystarcza wnętrze kościoła, inny styl życia i pracy współczesnego kleru, sprawiły, że nowo budowany dom parafialny przejmuje zmodyfikowane i poszerzone funkcje plebanii. Nierzadko musi ona ustąpić miejsca domowi parafialnemu. Często ulega rozbiórce, ponieważ staje się budynkiem zbędnym, a względy własnościowe nie pozwalają konserwatorowi wojewódzkiemu na oferowanie obiektu świeckim użytkownikom. Nie jest odległa w czasie sytuacja, gdy temat budowlany „plebania” będzie reprezentowany „in situ” tylko zabytkami w swym gatunku wybitnymi, mającymi cechy stylowe, pokrewnymi architekturze monumentalnej. Pojedyncze przykłady plebanii należących do architektury rodzimej przetrwają w niektórych muzeach skansenowskich. W tym miejscu należy też wspomnieć o zagrodzie plebańskiej, która jako specyficzny typ zespołu budowli gospodarczych zanika szybko bez udokumentowania.

Podobnie można by mówić o takich tematach architektury rodzimej, jak szkoła wiejska, przytułek wiejski i miasteczkowy, gmina, ratusz miasteczkowy, dom wiejski ze sklepem lub szynkiem, zagroda mieszcząca w daw-

³⁵ Np. J. Chałupski, *Obiekty mieszkalne służby dworskiej na Podgórzu Rzeszowskim, Studia i Materiały PKZ Warszawa 1979.*

nych miasteczkach rolniczych, czworaki i inne obiekty folwarczne. Jeżeli ktoś kiedyś będzie chciał dać całościowy obraz architektury i budownictwa XIX i pierwszej połowy XX w., w całym ich zróżnicowaniu, zabraknie w tej syntezie specyficznej zabudowy obrzeży miast średnich i dużych; zabraknie np. tylko na przedmieściach występujących typów domów mieszkalnych i mieszkalno-usługowych, przedmiejskich zagród rolniczych, odmiennych niż wiejskie³⁶. Świadectwa materialnej kultury społeczności przedmiejskich miast kapitalistycznych uległy zniszczeniu w trakcie procesów urbanizacyjnych lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych naszego stulecia, zanim stały się przedmiotem ewidencji, inwentaryzacji

³⁶ Zabudowa przedmieść często kojarzona jest z „bieda-budownictwem” z odpadów, materiałów rozbiórkowych i zastępczych, prymitywnym i prowizorycznym, albo z architekturą willową. Zabudowa pierwszego i drugiego rodzaju powstała za sprawą ludzi napływających na obrzeża miast ze wsi lub śródmieść. W tekście artykułu mowa jest o zabudowie wznoszonej przez ludność tworzącą środowisko rdzennie przedmiejskie, związane z przedmieściem swym warsztatem pracy, jak np. sklep, pracownia rzemieślnicza, grunty rolnicze, ogrody, stajnie i wozownie ludzi świadczących usługi transportowe itp.

ARCHITECTURE VERNACULAIRE = ARCHITEKTURA RODZIMA?

The article deals with the problems of monuments of vernacular architecture, and the Polish term suggested to describe it is *architektura rodzima*.

A point of departure for the author are specific features of vernacular architecture as formulated by Adrian Gheorghiu, Georgeta Stoica and Halûk Sezgin (see: annotations 5–7). In Poland we may include into vernacular architecture the structures that should be qualified rather as monuments of material culture than as art monuments. Their origin is associated not only with particular social classes and strata. The resources of monuments of vernacular architecture comprise:

1. all rural buildings
2. buildings of the inhabitants of small towns and suburbs of medium-sized and big towns
3. buildings of indigent strata of the nobility and the gentry
4. buildings of village parish clergymen
5. buildings of social utility in the countryside and small towns that are the outcome of the activity of self-governments, organizations, denominational communes, formal and informal social unions, tutelar units (e.g. land owners)
6. buildings of rich strata of privileged groups and propertied classes in their utility part.

The following kinds of structures may be regarded as monuments of vernacular architecture:

- a. cottages with farm buildings
- b. houses in small towns and in the suburbs, often with farm buildings
- c. rural and small town administration offices, buildings of social utility and servicing such as town-halls, seats of commune offices, forester's lodges, schools, alms-houses, fire-stations, inns, public houses etc.
- d. worship places: churches, Orthodox Uniate churches, chapels, belfries, wayside shrines etc.
- e. vicarage buildings: presbyteries, organist's dwellings, presbytery farm yards
- f. manorial buildings: manor houses, administration houses, forester's lodges, houses of farm workers, granaries, lumber rooms and other farm buildings
- g. buildings of industrial and craftsmanship nature: water mills, wind mills, sawmills, forges etc.

The interest in vernacular architecture in Poland developed

at the end of the 19th century, i.e. still in the period of the country's partition (rural buildings were studied by ethnographers even earlier). Architects who aimed at the creation of "a national style" were looking in traditional buildings in villages and small towns for forms that could be recognized as typically Polish and that could be ascribed a Polish genesis.

The recapitulation of the search was the Exhibition of the Polish Architecture in 1919 and an album "Wieś i miasteczko" (i.e. The Village and Small Town) published in 1916. The album contains 315 illustrations depicting 25 kinds of wooden and brick buildings, cult and secular ones, buildings of private and public utility, the erection of which was the result of the work of all classes, strata and denominations of the Polish society from the Middle Ages to the partitions. Attention was also paid to industrial buildings. All buildings shown in the album correspond to today's characteristics of vernacular architecture.

The author discusses three trends in interest taken in vernacular architecture since the publication of the album "Wieś i miasteczko": "rationalistic" architectural creativeness, scientific and conservatory. A characteristic feature of the interest in Polish vernacular architecture is the concentration of the attention on wooden structures, although all kinds and types of such monuments (except for one type of a wind-mill) may be either wooden or brick. Though conservation records cover — on the basis of the criterion of the time of building — also brick buildings from vernacular architecture, they are not the subject of studies and no work is done on the problem of their protection. An artificial division of monuments according to the criterion of the material affects adversely research and conservation practice.

Structures of vernacular architecture have been evaluated according to the system of the values adopted during studies on exclusive architecture. They come off unfavourably against this comparative scale, just as they give the impression of a primitive margin of architectural creativity. Wooden structures are also treated in this way, despite a national sentiment for this building material.

The adoption of the notion of vernacular architecture by the Polish art history and monuments expertness would allow to evaluate its monuments according to an adequate system of values.

mgr Mieczysław Kurzątkowski
Muzeum Wsi Lubelskiej